

w tym samym czasie w innych krajach skandynawskich i do pewnego stopnia europejskich. Jedynie poziom globalny, na który zwraca się coraz większą uwagę we współczesnej historiografii, jest zarysowany w niewielkim stopniu, na przykład poprzez kilka odniesień do handlu z duńskimi koloniami w pierwszej części książki (s. 32–33), a mógłby zostać wyraźniej wydobyty, chociażby w kontekście roli handlu dalekomorskiego w rozpadzie unii norwesko-szwedzkiej w 1905 roku (np. Angell 2015). Poza tym jednak temat historii Norwegii XIX i XX wieku jest potraktowany w książce wielostronnie i wyczerpująco.

Historia Norwegii... oparta jest na dużej liczbie źródeł norweskojęzycznych; autorki wymieniają w bibliografii niewielką liczbę źródeł w języku angielskim i pomijają zupełnie te w innych językach. Brak jest również (trudno powiedzieć, czy jedynie nie zostały wymienione, czy też w ogóle użyte) archiwów i źródeł pierwotnych, z wyjątkiem internetowych encyklopedii i słowników, materiałów statystycznych i dokumentów związanych z pracami norweskiego parlamentu. Dziwi też nieco, że w przeglądzie literatury dokonany w początkowej części książki (s. 18–21) bardzo powierzchownie potraktowano publikacje pochodzące od skandynawistów z ośrodka gdańskiego, pracujących nad tematyką społeczeństw i kultury skandynawskiej (np. Kubka 2004). Skrótowe potraktowanie bibliografii, jak również stosunkowo niewielka liczba przypisów może sugerować, że książkę autorki kierują do zwykłego, a niekoniecznie naukowego odbiorcy – temu jednak zdaje się przeczyć dość gęsty język narracji. Z pewnością *Historia Norwegii...* sprawdzi się natomiast jako podręcznik dla studentów czy wprowadzenie do tematu dla amatorów skandynawskiej historii.

Książka uzupełniona jest ilustracjami i fotografiami, w tym barwnymi, a także mapami Norwegii we wklejkach okładki (niestety na jednej z nich, przedstawiającej Norwęgę i Skandynawię współczesną, nieprawidłowo zaznaczony został przebieg granic duńsko-niemieckiej i fińsko-rosyjskiej). Błędy wkradły się również w numerację rozdziałów w części drugiej: po rozdziale III zamiast rozdziału IV następuje rozdział II.

Podsumowując, *Historia Norwegii XIX i XX wieku* Grażyny i Krystyny Szlągowskich mimo pewnych niedociągnięć stanowi ważną na polskim rynku pozycję dla osób zainteresowanych najnowszą historią Skandynawii, zapełniającą istniejącą dotychczas w piśmiennictwie lukę.

Marta Grzechnik
Uniwersytet Gdański

Bibliografia

- Angell, S.I. (2015). The Consular Affairs Issue and Colonialism. W: K.A. Kjerland i B.E. Bertelsen (red.). *Navigating colonial orders: Norwegian entrepreneurship in Africa and Oceania*. New York: Berghahn, s. 153–172.
- Bereza-Jarociński, A. (1991). *Zarys dziejów Norwegii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kubka, A. (2004). *Podziały socjopolityczne w Norwegii w latach 1973–1997*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Małek, J. (2019). *Historia Norwegii (do roku 1814)*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Helena Garczyńska, *Norweski Ibsen. Polski Ibsen. Przekład form adresatywnych w wybranych dramatach Henryka Ibsena*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019, 262 ss.

Opublikowany w minionym roku czwarty tom wydawanej przez Instytut Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego serii *Studia Północnoeuropejskie* to kolejne potwierdzenie deklarowanych przez redakcję ambitnych zamierzeń eksploracji, redefiniowania i poszerzania obszarów kulturowych stanowiących przedmiot badań gdańskich skandynawistów. Praca Heleny Garczyńskiej opublikowana pod tytułem *Norweski Ibsen. Polski Ibsen. Przekład form adresatywnych w wybranych dramatach Henryka Ibsena* wypełnia niewątpliwie dotkliwą lukę istniejącą w obszarze badań nad przekładami dramatów Ibsena na język polski i jest znaczącym źródłem wiedzy dla skandynawistów i badaczy przekładu w Polsce. Istotny wydaje się fakt opublikowania pracy po polsku, bo zapewni jej to należne miejsce na liście lektur nie tylko polskich badaczy literatury, badaczy języka i kultury czy tłumaczy, na których niedostatek w zakresie języka norweskiego nadal cierpimy, ale także czerpiących z ich wysiłków praktyków teatralnych. Książka Heleny Garczyńskiej ma szansę stać się cenną lekturą dla wielu odbiorców zainteresowanych podjętą w niej problematyką. Autorka, skupiając się bowiem na przewodniej tematyce omawianych zagadnień, nie szczędziła miejsca na pozornie poboczne uwagi o charakterze interdyscyplinarnym, które przynoszą wskazówki nierzadko istotne dla całej reinterpretacji Ibsena w Polsce.

Przekład form adresatywnych pozostaje od kilku lat w centrum naukowego zainteresowania Heleny Garczyńskiej, a jej wysiłki wnoszą istotny wkład w polskie badania nad Ibsenem, które dopiero od niedawna cechuje pewne ożywienie. Historia polskich przekładów Ibsena jest bogata, ale można by rzec – nierówna, burzliwa, a z całą pewnością w niewielkim stopniu satysfakcjonująca. W pierwszej fazie zainteresowania twórczością Ibsena w Polsce, czyli jeszcze za życia zmarłego w 1906 roku pisarza, podejmowano liczne próby tłumaczenia jego utworów na polski, ale dopiero od połowy XX wieku udostępniono szerszej grupie czytelników i publiczności przekłady z języka oryginału, a i to nieliczne. By skrótkowo ukazać niedostatki na liście polskich przekładów, wystarczy nadmienić, że pierwsze polskie tłumaczenie *Domu lalki* z języka norweskiego ukazało się w 2006 roku, w setną rocznicę śmierci Ibsena (przekład Anny Marciniakówny, analizowany w książce). Tymczasem dla pisarza tworzącego w języku małego, peryferyjnego narodu to właśnie tłumaczenia stanowiły klucz do komunikacji z szeroko pojętym odbiorcą

na całym świecie. Przypomina o tym w swojej książce Helena Garczyńska, zwracając uwagę na nietrudne do przewidzenia, przykre konsekwencje takiego stanu rzeczy dla całej recepcji pisarza w danym kraju.

Autorka z powodzeniem kreśli panoramę ogólnych tematów dotyczących przekładów Ibsena na świecie i wprowadzających do zagadnienia szczegółowego. Wzmiankuje bądź omawia zarówno prace polskich, jak i zagranicznych badaczy, posiłkując się nie tylko publikacjami tłumaczonymi na język polski, co daje polskiemu czytelnikowi możliwość zapoznania się ze stanem badań na świecie. Klarowna kompozycja rozdziałów nie pozwala zgubić się w gąszczu informacji i analiz zawartych przez autorkę. W szerokim wprowadzeniu do zagadnienia Helena Garczyńska ukazała najważniejsze kierunki badań, podkreślając znaczenie zarówno prac polskich lingwistów, jak i badań naukowców zagranicznych, zwłaszcza wyznaczających również jej tropy Rogera Browna i Alberta Gilmana. Oni właśnie, posługując się kluczowym pojęciem „władzy i solidarności”, powiązali systemy adresatywne z miejscem ludzi w społeczeństwie, hierarchią, wzajemnymi relacjami, statusem społecznym, inicjując w latach 60. XX wieku liczne publikacje na ten temat. W książce omawiane są więc prace między innymi norweskich badaczy tego zagadnienia, zaprezentowano ponadto polski i norweski system adresatywny, także w istotnym tutaj ujęciu historycznym, ze szczególnym uwzględnieniem różnic zarówno między polskim a norweskim systemem adresatywnym, jak i tych, które mogą wynikać z porównania systemu norweskiego z największymi językami europejskimi. Spojrzenie historyczne zostało uzupełnione i pogłębione w części zarysowującej sytuację społeczną Norwegii w drugiej połowie XIX wieku, ówczesny dynamiczny rozwój kraju, który odmienił właśnie hierarchię społeczną, wpływając między innymi na sposób zwracania się do siebie użytkowników języka norweskiego.

Autorka pogłębia swą refleksję na temat form adresatywnych, analizując najważniejsze teorie przekładu z historycznego punktu widzenia i przechodząc do refleksji nad rozwijającą się prężnie w ostatnich dekadach dziedziną translatoryki skupioną wokół przekładu dramatu jako tekstu odrębnego od pozostałych gatunków literackich. W centrum tych rozważań pozostaje pytanie o charakter dialogu w dramacie i strategię tłumaczeniowe najkorzystniejsze dla tekstów dramatycznych, przeznaczonych co najmniej potencjalnie do wystawienia na scenie, poddawanych kolejnym aktom przekładu. Autorka sugeruje wielość odpowiedzi na podstawowe pytania stawiane w nauce o przekładzie dramatów, zaznaczając jednocześnie, że zagadnienie form adresatywnych jest w tym kontekście za rzadko czy też niewystarczająco często podejmowane przez badaczy.

Odrębny rozdział został poświęcony badaniom skupionym na tłumaczeniu utworów Ibsena. Naszkicowano w nim zainteresowanie badaczy na świecie i w Polsce dramatami Ibsena jako materiałem do analiz, wykazano, jak często kwestie

translatoryczne zyskują znaczenie interdyscyplinarne, wypunktowano największe przeszkody, jakie napotykają tłumacze Ibsena na całym świecie, z których wiele dotyczy także polskich przekładów.

Analizy dramatów przeprowadzone przez autorkę potwierdzają i dokumentują ogromne znaczenie podjętego w pracy zagadnienia form adresatywnych w utworach Ibsena. Analizowane przez autorkę utwory (*Dom lalki*, *Rosmersholm*, *Hedda Gabler*), przetłumaczone przez Annę Marciniakównę oraz – w przypadku *Heddy Gabler* – także przez Józefa Giebułtowicza, są od XIX wieku stale obecne na polskich scenach, pierwszy z nich – zdecydowanie najbardziej znany – był dawniej także lekturą szkolną. Wszystkie trzy dramaty to przykłady dzieł, w których Ibsen po mistrzowsku wykorzystał formy adresatywne do zaznaczenia mniej i bardziej zdefiniowanych stosunków międzyludzkich, zwłaszcza takich, które wymykają się łatwej ocenie i klasyfikacji bądź podlegają przeobrażeniom zgodnie ze zmianami społecznymi.

Chociaż sama autorka konstatuje, że zainteresowanie problemami przekładu Ibsena jest w Polsce niewielkie, jej praca dowodzi, że podjęcie tej tematyki może przynieść wiele korzyści polskim badaniom nad przekładem, ale także innym obszarom nauki i kultury. Dokładne analizy Heleny Garczyńskiej są bowiem nie tylko odkrywczym materiałem przekładoznawczym czy przewodnikiem po niuansach specyficznego języka Ibsena, ale mogą być także pomocne w poszukiwaniu źródeł nieporozumień interpretacyjnych, z jakimi mamy do czynienia, obcując z „polskim Ibsenem”. Niefortunne rozwiązania, niekonsekwencje, drobne przeinaczenia w niektórych przypadkach wpływają znacząco na interpretację postaci, które u Ibsena nigdy nie są jednoznaczne. Można tu wspomnieć choćby osobę Krogstada – w oryginale jest to postać bardziej złożona niż w polskich przekładach, jak wynika z analizy Heleny Garczyńskiej. Innym przykładem zaczerpniętym z analiz autorki może być niezdefiniowana poprzez formy adresatywne u Ibsena relacja Helmera i służącej, która w polskim przekładzie została dookreślona, zamykając tym samym pole do szerszej interpretacji kontekstu. Polskie przekłady Ibsena często ukazywały łagodniejszą, bardziej poprawną wersję jego dramatów, osłabiając nieraz pojawiający się w nich humor czy aluzje do życia erotycznego bohaterów. W stosunku do dramatu *Rosmersholm* potwierdza to przeprowadzona przez autorkę analiza form adresatywnych używanych w oryginalnej i polskiej wersji tekstu. Wreszcie w jeszcze większym stopniu dzieje się tak w przypadku *Heddy Gabler*, której dwa przekłady autorka poddała analizie w swojej książce. Warto nadmienić, że istotną rolę odgrywają w analizach nawiązania do Biblii, na których nieprecyzyjność badacze przekładów od lat zwracają uwagę.

Zarówno błędne, jak i trafione rozwiązania przekładowe są przez autorkę *Norweskiego Ibsena...* precyzyjnie wyłuskane i opatrzone wyczerpującym komentarzem. Udało jej się dzięki temu na przykładzie wybranego zagadnienia ukazać

odmienne strategie tłumaczeniowe – w przypadku Giebułtowicza jest to domestykacja preferowana przez świat teatru, a u Marciniakówny egzotyzacja, wzmagająca czytelnictwem ciekawość. Helena Garczyńska zwraca uwagę na bogactwo bądź skromność rozwiązań, ale i mnogość pułapek tłumaczeniowych, a także wyciąga wnioski o niebagatelnyemu znaczeniu dla zdefiniowania relacji międzyludzkich w omawianych utworach.

Jak zauważa sama autorka, jej praca nie wyczerpuje bogatego zagadnienia przekładu form adresatywnych, bez wątpienia stanowi jednak ważną i potrzebną publikację o tej tematyce, nie tylko rzucającą światło na znaczenie form adresatywnych w dramatach Ibsena, ale i szczegółowo weryfikującą ich rolę w definiowaniu relacji międzyludzkich, będących udziałem ibsenowskich bohaterów. Praca Heleny Garczyńskiej to zarówno cenny wkład w rozwój polskiej skandynawistyki, jak i świetnie napisana, frapująca lektura.

Katarzyna Maćkała
Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu